

## MARIA BAWOLSKA

ur. 1928; Kazimierz Dolny



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, PRL
Słowa kluczowe	Puławy, PRL, życie codzienne, Dzień Kobiet

### Dzień Kobiet

To było święto popularne przecież, nie zawsze to było sympatyczne, bo siedziałam w pokoju z paroma panami i jak słyszałam ich narady i jęki, że oni muszą to święto organizować i jaki to dla nich ciężar, to przyznam się, że miło się tego nie słuchało. Mnie to święto śmieszyło po prostu, z tym że to nie jest przecież wymysł tamtych czasów, bo to jest święto jeszcze przed wojną grubo ustanowione.

Były jakieś niby prezenty, w różnej to formie było, jakieś obrusy, bielizna pościelowa, rajstopy, czasami to się przydawało, ten taki już tradycyjny tulipan czerwony, jakaś tam herbatka. Z tym że wystawność tego święta zależała od bogactwa instytucji. To był rok pewnie [19]83, może [198]4, mój Zakład Hodowli i Uprawy Tytoniu – już nie byliśmy w obrębie IUNG-u – był przeniesiony do Centralnego Laboratorium Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, Puławy to była taka peryferyjna ich placówka, nie wiem, jak to się obchodziło w Krakowie, ale pamiętam takie jedno święto, kiedy nam zafundowano po pół paczki kawy i nie pamiętam, czy był telefon, czy pisemko, że za drugą połowę to sobie mamy dopłacić. Myśmy się obraziły i w ogóle nie wzięłyśmy tej kawy i nasza dyrekcja w Krakowie miała nam to bardzo za złe, żeśmy tą kawą pogardziły, ale nas to oburzyło, że mamy sobie za 5 deko kawy dopłacić. To jest śmieszne, ale takie może charakterystyczne. Myśmy takie wściekle były wtedy, takie oburzone, no bo przysyłają kawy 10 deko, ale 5 deko nam dadzą, a za 5 deko sobie dopłaćcie – nam nie chodziło o te parę groszy, tylko o fakt, że nas tak potraktowali głupio jakoś.

Data i miejsce nagrania	2005-12-15, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"